

## Transkrypcja nr31

### Wywiad Katarzyny Władyki na temat samodzielnego macierzyństwa wykorzystany w pracy doktorskiej „Konstruowanie roli samodzielnej matki z wyboru”

1. Powiedz kilka słów o sobie: ile masz lat, w jakim wieku jest twoje dziecko\ dzieci, czym się zajmujesz, jaka jest twoja obecna sytuacja.

Mam 35 lat, moja córka ma 10. Prowadzę własną działalność gospodarczą, zarządzam dużą firmą na [REDAKTOWANO]. Mieszkam z córką, [REDAKTOWANO]. W zeszłym roku obroniłam doktorat z [REDAKTOWANO] – chcę się rozwijać.

2. Myślisz o sobie jak o samotnej czy samodzielnej mamie, i dlaczego tak?

Myślę o sobie jak o samodzielnej matce. Słowo samotna jakby deprecjonuje, a ja mam poczucie własnej wartości i uważam się za kobietę sukcesu – zarówno zawodowo, jak i w życiu osobistym. Poza tym jakbym się czuła samotna to coś bym z tym musiała zrobić, a ja jestem zadowolona i niczego (poza czasem na sen) mi nie brakuje. Ale muszę ci powiedzieć, że nigdy wcześniej tego kim jestem nie nazywałam, zawsze myślałam, że po prostu mam córkę sama i tyle i że jestem szczęśliwa bo przecież sama tego chciałam.

3. Jakie były przyczyny podjęcia decyzji o samotnym\ samodzielnym wychowywaniu dziecka? Jak wyglądał proces decyzyjny?

Kończąc studia wiedziałam, że jak zacznę pracować i robić karierę to potem będzie mi ciężko to wszystko rzucić na lata, tak żeby nie przepadło. A chciałam mieć dziecko. Zdecydowałam się zająć w ciążę z przyjacielem, z którym nie łączyła mnie miłość w sensie romantycznym, ale przyjaźń właśnie głęboka. Od razu się umówiliśmy, że [REDAKTOWANO] będzie tylko moim dzieckiem, a na niego będziemy mogły liczyć gdyby się coś strasznie złego działo. Nigdy się nie działo. Urodziłam [REDAKTOWANO] mając 25 lat, siedziałam z nią 2 lata w domu – pisząc artykuły do gazet o nieruchomościach i ucząc się tego rynku. Potem założyłam firmę, która właściwie od razu wystartowała świetnie. Zatrudniam opiekunkę, do której [REDAKTOWANO] mówi ciciu, a i w pracy staram się zatrudniać kobiety (często matki, czasem też samodzielnie chowające dzieci). Proces decyzyjny? No nie wiem, chyba że taki od małego, że myślenie o tym, że chcę być mamą narastało latami i jak przyszedł czas a ja nie miałam męża bo mieć nie chciałam to zrobiłam to z przyjacielem.

4. Jaka była reakcja bliskich (rodziny, przyjaciół) na twoją decyzję i sytuację, w której się znalazłaś?

Moi rodzice nie byli zachwyceni. Tata uważał, że zwariowałam, że chcę mieć dziecko sama. Mama liczyła, że z czasem mi przejdzie, że to tylko taki wariacki pomysł, że może się w kimś zakocham i wezmę ślub. A ponieważ nie przeszło i wszystko szczęśliwie się udało, nie tylko ciąża i poród, ale też mój start jako właścicielki firmy i wpływ tego na ogólno-rodzinne finanse to pogodzili się z moją decyzją, potem pokochali [REDAKTOWANO] i nigdy nie wracaliśmy do tematu czy zrobiłam dobrze bo widać że dobrze. Przyjaciółki trochę się dziwiły, ale kibicowały bo nie od razu zaszłam w ciążę. Potem moja najlepsza przyjaciółka też zrobiła sobie sama synka – tylko że pojechała do kliniki in vitro w [REDAKTOWANO] i była starsza i już bogata, więc nie ryzykowała tak jak ja. Nie było ryzyka że będzie sama z dzieckiem i biedna, ale ja też nie brałam tego pod uwagę bo byłam młoda, wykształcona i z oszczędnościami więc pewna siebie.

5. Czy jako samotna\ samodzielna mama spotkałaś się z trudnościami, stereotypowym traktowaniem? – Jeśli tak to opisz takie sytuacje.

Właściwie to nie. Kiedyś zwalniany pracownik powiedział mi, że jestem suką i zaden facet mnie nie chciał i że nawet dziecko musiałam zrobić sobie sama ale to było w złości.

Pamiętam, że trochę dziwiono się w szpitalu, że tylko mama i przyjaciółki do mnie przychodzą, ale ja nie robiłam z tego problemu, cieszyłam się jak głupia. A jak się człowiek cieszy to pretensje innych błędna. Nie miałam kłopotów z pracodawcą bo od początku pracowałam na własny rachunek. W przedszkolu i szkole [REDAKT] dużo dzieci chowa się bez ojców i są w ciężkiej sytuacji więc trudności są z akcentem na pieniądze a nie na stan cywilny rodzica.

6. Jak oceniasz swoją sytuację - (pozytywnie, negatywnie i dlaczego)?

No pewnie że pozytywnie. Zgrzeszyłam mówiąc coś innego.

Mam mądrą córeczkę, [REDAKT]

[REDAKT] Mamą [REDAKT], dom w którym [REDAKT]. Mam firmę, która ma ugruntowaną pozycję na [REDAKT]. Mam przyjaciół, z którymi mogę pojechać na wakacje w tropiki, a w te wakacje jedziemy do [REDAKT]. A jak wyjeżdżam (a bardzo lubię podróżować i mam wielu znajomych rozrzuconych po świecie) to wiem, że w moim domu i firmie wszystkim się zajmą bo mam też szczęście do mądrych i zaradnych kobiet w moim otoczeniu.

7. Z jakimi problemami związanymi z sytuacją, w której jesteś spotykasz się na co dzień, jakie są wady bycia samotną\ samodzielna matką?

Naprawdę nie wiem. Może to brzmi jakbym przedawkowała prozac, ale naprawdę nie wiem. Sytuacje na co dzień wymagają dobrej organizacji, a ja jestem dobra organizatorką. Pieniądze to ułatwiają bardzo. Może czasem za dużo pracuję i chciałabym zwolnić bo padam na pysk i na przykład nie jechać na jakieś targi, ale jestem pazerna bo chcę jak najwięcej przekazać dziecku w przyszłości, nie tylko pieniędzy, ale też pozycji. Ale czy to jest wada?

8. Jakie są zalety bycia samotną\ samodzielna matką?

Zaletą jest to, że mam dziecko. Gdybym czekała na wielką miłość to bym dziecka nie miała. Ważne jest dla mnie że żyję jak chcę, że o wszystkim sama decyduję: o tym gdzie kupię dom, gdzie spędzimy wakacje, czy gdzie [REDAKT] ma się uczyć. Myślę, że kobiety są od mężczyzn praktyczniejsze a czasem muszą chodzić na bezsensowne kompromisy. Ja nie muszę i jest to dla mnie ogromna wartość. Uważam, że ważne też jest to iż przy całym swoim zaangażowaniu w prowadzenie firmy cały swój prywatny czas poświęcam córce. Nie muszę zadowalać nikogo poza sobą i nią. Że się nie rozdrabnam i mogę się skoncentrować na byciu matką a mogę sobie odpuścić udawanie dobrej żonki.

9. Jak sobie radzisz z tzw. daddy questions? Co mówisz, będziesz mówić dziecku o tacie? Czy twoje dziecko ma kontakt z ojcem, jeśli tak - jaki to jest kontakt (i dlaczego)?

[REDAKT] ma 10 lat i na razie wystarcza jej wiedza, że w [REDAKT] mieszka mój przyjaciel, który pomógł mi zająć w ciążę gdy bardzo jej - [REDAKT] chciałam. Jego zdjęcia stoją wśród zdjęć najbliższych na [REDAKT] fortepianie. Z wiekiem będę tą historię uzupełniać, ale zawsze mówiąc prawdę. Mam nadzieję, że ją przyjmie pozytywnie i zrozumie, że alternatywą było jej nieistnienie - choć to źle brzmi taka jest prawda. Myślę, że skoro ja i nasze otoczenie nie robi z tego halo, że jestem i matką i ojcem to szczęśliwe dziecko też nie powinno mieć z tym problemu. Na razie nie poświęcamy temu dużo uwagi bo w naszym środowisku jest wiele kobiet, które podjęły nonkonformistyczne decyzje życiowe i [REDAKT] zna wiele rozmaitych układów rodzinnych z homoseksualnymi włącznie i nie sadyę by miała z tym jakieś trudności, bo niby czemu miałyby mieć?

10. Czyje nazwisko nosi dziecko i dlaczego?

Oczywiście moje. Nie wyobrażam sobie żeby moje dziecko nosiło cudze nazwisko.

11. Czy według ciebie sytuacja rodziny z jednym rodzicem jest problematyczna dla dziecka? Jak brak ojca w domu (rodzinie) wpływa na dziecko i czy w ogóle taki wpływ istnieje?

Jak mówiłam nie widzę problemu. Jesteśmy szczęśliwe i niczego nam nie brak. Jeśli chodzi o sławne wzorce osobowe to przecież mężczyzn na świecie jest połowa i naprawdę nie widzę konieczności mieć jednego konkretnego w domu. [REDAKTOR] ma dziadka, ma wujków – moich przyjaciół czy bliskich współpracowników. Ta sytuacja nie jest w ogóle problematyczna. Nie sądzę by taki wpływ istniał jeśli kwestia nie jest postrzegana jako problem i brak. Jeśli matka myśli, że jej czegoś brak to może być kłopot dla dziecka, ale jeśli ma się czego chciało to mama, [REDAKTOR] w domu stanowią komplet. Zwłaszcza że nie żyjemy na pustyni i poza domem facetów jak mrówek.

12. Jaki jest według ciebie stosunek społeczeństwa do kwestii samotnych\ samodzielnych matek? Czy jest on zróżnicowany ze względu na sytuację matki np. jej stan cywilny? (Zwłaszcza panna z dzieckiem).

Myślę, że stosunek ludzi do ludzi różnicuje się ze względu na to kim są i jak układają sobie życie. Ja sobie ułożyłam idealnie i chyba nikomu nie przysłoby do głowy mnie za to krytykować. To że nie mam obrączki na palcu nie wpływa na to jakim jestem człowiekiem, co robię i jak kocham swoje dziecko, chyba tylko jakaś konserwa może mieć z tym problem. Ale ja nie mam czasu zastanawiać się co mówią o mnie pod kościołem do którego nie chodzę i co myślą o mnie Rydzyki, szkoda na to prądu.

13. Czy odczuwasz brak partnera przy wychowywaniu dziecka? Czy jest ktoś kto Ci pomaga? Jeśli tak to jak.

Nie, jakbym odczuwała to bym coś z tym zrobiła. To jest plusem, że wychowuję ją sama i że nie dzielę się odpowiedzialnością za nasze życie i jego organizację. Pomaga mi opiekunka, która u mnie mieszka i z biegiem lat stała się ważną częścią naszej rodziny. Inni tak pomagają, że nie przeszkadzają.

14. Jak wygląda twoje życie towarzyskie? Randkujesz? (Jeśli weszłaś w nowy związek jak wyglądają relacje twój partner\ partnerka z twoim dzieckiem? Jeśli nie – czy chciałabyś wejść w związek?)

Życie towarzyskie mam takie na jakie pozwalają mi obowiązki – zawodowe i rodzinne. Jak mówiłam mam przyjaciół, dużo podróżuję, zimą organizuję sylwestra i inne imprezy a latem garden party, które jest stałym punktem programu w moim towarzystwie. Randkować raczej nie randkuję bo nie mam czasu na głupoty, a nie planuję wchodzić w żaden związek poważny. Miałam kilka romansów (za życia [REDAKTOR]), ale poza domem i moją rodziną. Wspominam je jako blahe. Nie jest to dla mnie jakaś super ważna sfera życia. Ważna jest [REDAKTOR], moja firma, przyjaciele i podróże, a nie trzymanie się za rączkę w kinie. Generalnie mogę się sama potrzytać.

Na zakończenie chciałabym cię poprosić o ocenę cytatów\ opinii z artykułów, które analizowałam w swoich badaniach prasowych. Po tej ankiecie spytam cię czy chciałabyś coś dodać do swoich wypowiedzi.

Odpowiedzi do wyboru: zdecydowanie się zgadzam, raczej się zgadzam, raczej się nie zgadzam, zdecydowanie się nie zgadzam, nie wiem.

1. *Narcyza Żmichowska: „Lepsza samotność niż utrudzający towarzysz.”*

zdecydowanie się zgadzam

2. *prof. Małgorzata Szpakowska: „Kiedyś życie samotne było właściwie niemożliwe, dzisiaj gdy żyjemy w kulturze nastawionej na indywidualizm, a panujące warunki pomagają nam celebrować nasze egocentryzmy sytuacja jest dla osób samotnych korzystna. Samotnemu nie jest trudniej (a czasem łatwiej) niż żyjącemu w małżeństwie.”*

zdecydowanie się zgadzam

3. Bohaterka artykułu pt. „Stary bez pary” Zyta protestuje przeciwko nazywaniu jej starą panną i mówi, że jest: „nie starą panną, ale samotną matką. Stara panna to ktoś samotny jak strach na wróble na polu. Z dzieckiem tworzy się już rodzinę.”

zdecydowanie się zgadzam

4. Wojciech Eichelberger: „Powszechnie wiadomo i wielokrotnie naukowo to potwierdzono, że każda normalna kobieta ponad wszystko pragnie mieć dzieci, dobrze zarabiającego męża, siedzieć w domu, oglądać seriale telewizyjne i czekać na powrót małżonka z pracy z talerzem gorącej zupy na stole.”

nie wiem, może część ludzi tak myśli ale to jest straszna bzdura

5. Kinga Dunin: „Małżeństwo to bardzo podejrzana instytucja. Aż, dziwne że dotąd się utrzymała.”

zdecydowanie się zgadzam

6. Bożena Umińska „Generalnie nie każda Małgorzata musi mieć mistrza. Czasem się obejdzie. Czasem sama jest sobie mistrzynią. I mistrzem.

zdecydowanie się zgadzam

7. Prof. Krystyna Slany: „W ponowoczesnym świecie, po raz pierwszy od tysięcy lat, wykształceni ludzie zaczynają żywić przekonanie, że kobieta może zostać matką, jeśli sama tego pragnie.”

zdecydowanie się zgadzam

8. J. Podgórska, „Związki pozamałżeńskie”, „Polityka”” „Nazywanie homoseksualizmu czy monorodzicielstwa z wyboru patologią jest zaklinaniem rzeczywistości. Bez względu na protesty strażników moralności, Polska i tak zderzy się (statystyki pokazują, że to już się dzieje) z trendami globalnej wioski, w której ludzie wybierają spośród wielu modeli życia rodzinnego.”

zdecydowanie się zgadzam

9. W „Cena za miłość”, (WO), Wojciech Eichelberger stwierdza, że dziecko jest dla matki nagrodą samą w sobie i ogromnym darem. „Jeśli tylko potrafimy z niego skorzystać, może się on stać impulsem do intensywnego rozwoju osobistego i pokonania naszych ograniczeń, a jednocześnie źródłem satysfakcji nieporównywalnej z niczym innym.”

zdecydowanie się zgadzam

10. Joanna Podgórska, „Polityka”, „Pożegnanie z bękartem”: „Młodzi ludzie słowo bękart kojarzą teraz z bękartami królewskimi w dawnych wiekach, a nie z czasem obecnym, a termin ‘dziecko nieślubne’, jeśli nawet jest z jakiś przyczyn przywoływany, jest po prostu niebudzącą ocen moralnych kategorii”.

zdecydowanie się zgadzam

11. Zofia Milska Wrzosińska: „Dziecko kobiety, która nie wybrała odpowiedniego mężczyzny i nie zbudowała z nim dobrej relacji, a mimo to decyduje się na macierzyństwo, jest w znacznie gorszej sytuacji psychologicznej. Samotne macierzyństwo nie jest świadomym wyborem. Jest wyrazem niemożności (bariery psychologicznej) lub niedojrzałości.”

zdecydowanie się nie zgadzam, to jakiś żart?

12. Katarzyna Dowbor deklaruje, że dla samotnych matek może być pozytywną bohaterką, bo nie wstydzi się, że wychowuje córkę sama. „Przeciwnie ja się nią chwalebę. Mam ukrywać to, że się udała? Ale walczę o określenie ‘samodzielne macierzyństwo’. Życie wymusiło na mnie odporność i zaradność. Nazywam to samodzielnością, nie samotnością.”

zdecydowanie się zgadzam

13. Dorota Stalińska „Samotne macierzyństwo z wyboru? Nie wierzę w coś takiego. To po prostu konieczność, do której wiele kobiet dorabia ideologię. Nie potępiam zresztą

*żadnej zastępczej filozofii mogącej dodać sił. Rzeczywisty wybór dotyczy tylko tego, czy urodzić dziecko, czy nie.”*

zdecydowanie się nie zgadzam

14. *Renata Dancewicz, uważa, że dzisiejsze samotne/ samodzielne mamy nie są już znakowane „szkarłatną literą”. „Zresztą nawet w tzw. poprawnym związku, który stoi na czterech nogach, to kobieta jest tymi trzema. Sama nie jestem obdarzona instynktem macierzyńskim. (...) Ale wiem, że są kobiety odczuwające w pewnym wieku te potrzeby. Jeśli nie mają partnera (bo mężczyźni coraz częściej schodzą na psy), jakież to grzech, że decydują się na dziecko same?”*

zdecydowanie się zgadzam

15. Czy chcesz coś dodać do swoich wypowiedzi?

Chcę cię prosić o przysłanie mi tych cytatów mailem, są extra.